

Przeciwko likwidacji 8-godzinnego dnia pracy

24 czerwca 2013

W dniu 20 czerwca Związek Syndykalistów Polski zorganizował w Warszawie akcję w obronie praw pracowników i bezrobotnych. Pierwotnie, akcja miała koncentrować się na kwestii propozycji Ministerstwa Pracy, które zaproponowało, by bezrobotny, który odmówi przyjęcia już pierwszej oferty z urzędu pracy, tracił na 9 miesięcy dostęp m.in. do bezpłatnej służby zdrowia. To kolejny sposób, by promować śmieciowe formy zatrudnienia, gdyż bezrobotni nie będą mogli odmówić przyjęcia nawet najbardziej niekorzystnych ofert, w obawie o utratę ubezpieczenia zdrowotnego.

Jakby tego było mało, w dniu 13 czerwca, Sejm przyjął zmiany w Kodeksie Pracy i Ustawie o związkach zawodowych. Nowelizacja Kodeksu Pracy oznacza faktycznie, że nie będzie obowiązywał 8-godzinny dzień pracy jako norma dla pracowników. Od teraz pracodawcy będą mieli możliwość zaplanować pracę okresowo, lub organizować pracę tak, aby ktoś pracował ponad normę przez wiele miesięcy a potem nie pracował wcale. W czasie tzw. „postoju” pracownikom przysługiwałaby tylko pensja minimalna. Ta sprawa musiała zatem również zostać objęta protestem.

Podczas wiecu pod Metrem Centrum, aktywiści przekazywali informacje na temat nowelizacji. Wielu przechodniów narzekało, że w mediach zupełnie nie było żadnych informacji na ten temat. Wytłumaczono również, jak w praktyce będzie mógł wyglądać wyzysk ze strony pracodawców. Poruszono temat długiej walki pracowników o 8-godzinny dzień pracy i jak za pomocą jednej decyzji zegar praw pracowniczych został cofnięty o sto lat.

Demonstranci mieli bannery takie, jak: „Śmierć kapitalizmowi”, „8 godzin, to i tak za dużo”, „Ręce precz od Kodeksu Pracy”.

Protest odbył się w ramach Międzynarodowego tygodnia akcji przeciwko zwolnieniom i wsparciu dla walki bezrobotnych, organizowanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Pracowników.

Dwa dni później, 22 czerwca, Związek Syndykalistów Polski – Sekcja Górny Śląsk zorganizowała pikietę w Katowicach przeciwko likwidacji 8-godzinnego dnia pracy, oraz innych niekorzystnych nowelizacjach ustaw dotyczących pracowników i bezrobotnych. Przemawiano do przechodniów, którzy inaczej niż w Warszawie, byli w większości już zaznajomieni ze zmianami. Zachęcano też przechodniów do podpisywania petycji przeciwko zmianom. Skandowano „8 godzin naszym prawem”, „Dość łamania praw pracowniczych”.

Wielu przechodniów zatrzymało się, by porozmawiać o problemach pracowników i bezrobotnych i chętnie podpisywali się pod petycją. Niektórzy z przechodniów również zabrali głos przez megafon. Przemawiali zarówno górnicy, jak i pracownicy poradni psychologicznych, informatycy i pracownicy budowlani. Wśród przechodniów były też osoby nastawione prawicowo, które początkowo z nieufnością podeszły do pikiety i czarno-czerwonych sztandarów, ale po rozmowie z uczestnikami pikiety uznały, że popierają protest i też złożyły swoje podpisy.

Autor: Yak

Źródło: [CIA](#)